**Tytuł: *Obóz Zaporożców (Obozowisko tatarskie)***

Autor: Józef Brandt

Czas powstania: między 1895 a 1900 rokiem

Technika: olej na płótnie

Wymiary: szerokość - 112 centymetrów; wysokość – 72 centymetry

Ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie

Realistycznie namalowana scena rozgrywa się nad brzegiem szerokiej rzeki. Na rozległym, porośniętym trawą terenie rozciąga się obóz wojskowy Zaporożców. To społeczność Kozaków mieszkająca na terenach dolnego Dniepru. Tętniący życiem obóz tworzą setki koni, żołnierzy, furmanek. Część z nich jeszcze przeprawia się przez rzekę. Część już koczuje na trawie. Gdzieniegdzie unoszą się dymy ognisk. Na pierwszym planie wędruje grupa czterech mężczyzn i siedmiu koni. Dwa konie to wierzchowce, dwa ciągną dwie obładowane furmanki, dwa idą luzem, a jeden dźwiga bagaże.

Na czele tej grupy idzie mężczyzna w średnim wieku o sumiastych wąsach. Ma na głowie wysoką futrzaną czapę. Jego szczupła, pociągła twarz ma biały odcień. Na wystających kościach policzkowych zaznaczają się rumieńce. Nosi luźny brązowy kaftan i zielone luźne spodnie, tak zwane szarawary. U pasa wisi zakrzywiona szabla. Mężczyzna zapala właśnie fajkę. Obok niego kroczy koń o białej sierści, czyli tak zwany siwek. Po bokach jego siodła przytroczono dwa bębny, a na wierzchu położono pomarańczową chorągiew. Za mężczyzną z fajką podąża jeździec na karym wierzchowcu. Oznacza to, że sierść konia jest czarna. Jeździec nosi biały zawój na głowie. Ma ciemną, szczupłą twarz. Ubrany jest w czerwony kaftan i spodnie. Zdobią je złote fantazyjne wzory. Obok jeźdźca wędruje objuczony kary koń. Dalej jedzie furmanka z płóciennym dachem. Ciągnie ją kasztanowaty koń, co oznacza, że jego sierść jest brązowa. Kolejny kasztanowaty koń jest zaprzężony także do drugiej w tej grupie furmanki. Nie ma ona zadaszenia. Na górze tobołów siedzą na niej dwaj mężczyźni o ciemnych twarzach. Jeden ma białą czapę i kaftan. Pali fajkę. Drugi ubrany jest w brązową czapę, kaftan i szarawary oraz granatową pelerynę. Obydwaj patrzą w zadumie przed siebie. Obok ich furmanki człapie z pochylonym łbem i wystawionym językiem kary koń. Grupa ta mija dwie stojące po naszej lewej stronie furmanki. Ich ładunek okryto kapą w niebiesko-czerwone geometryczne wzory.

Józef Brandt tworzył na przełomie XIX i XX wieku. Był wybitnym malarzem oddającym sceny z historii Polski, zwłaszcza o tematyce wojskowej. Obraz o podwójnym tytule powstał po ukraińskich wyprawach artysty. Jest świadectwem jego podziwu dla kultury Bliskiego Wschodu, czyli orientu oraz kresów. Widać to w najdrobniejszych szczegółach ubiorów, zbroi, wyglądu ludzi i „trofeów kozackich”. Przejawia się to także w wiernym oddaniu ras koni. Zafascynowani tematem malarze dziewiętnastowieczni nie postrzegali Kozaków jako odmiennego narodu. Dla nich byli oni częścią historii jednego niepodzielnego organizmu Polski. Dla Józefa Brandta temat ukraiński był motywem polskim. Przedstawiał go w romantyczny, egzotyczny i pełen uduchowienia sposób. Józef Brandt był przedstawicielem grupy malarzy zwanej „polskimi monachijczykami”. Działali oni głównie w Monachium. Malowali realistyczne sceny historyczne. Motywy ukraińskie uznawali za część polskiej kultury na kresach.